

Anna Czocher

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie)

„ZAGUBIONA CODZIENNOŚĆ” – PROBLEMY Z WYKORZYSTANIEM MATERIAŁÓW PAMIĘTNIKARSKICH W BADANIACH CODZIENNOŚCI OKUPACYJNEJ NA PRZYKŁADZIE KRAKOWA (SPOSTRZEŻENIA NA MARGINESIE BADAŃ)¹

Relacje dotyczące II wojny światowej i okupacji są liczne. Wynika to z wyjątkowości tamtych przeżyć. Z uwagi na swój totalny charakter – zarówno w wymiarze czasowym, jak i przestrzennym oraz w zakresie stosowanych reguł i technik niszczenia – II wojna światowa nie dawała się porównać z żadną z dotychczasowych. Konflikt odcisnął piętno nie tylko na osobach bezpośrednio zaangażowanych w walkę, ale dotyczył każdego, także osób niestawiających bezpośredniego oporu okupantowi. Doświadczenia wojenne stały się czynnikiem decydującym, formującym, zwłaszcza generację, która w tym okresie wkraczała w dorosłe życie. Stanowiły też istotny element świadomości społecznej następnych pokoleń. Okupacja była zatem tego rodzaju przeżyciem, które musiało być przetworzone w specjalny sposób. Nie sprowadza się ono jedynie do osadzenia go w biografii, ale również do wyjaśnienia sobie i innym konsekwencji wojny w dalszym życiu. Z tego względu jej doświadczenie stymuluje potrzebę narracji biograficznej². Toteż liczni świadkowie wydarzeń pragnęli opisać ówczesną atmosferę, warunki, w jakich przyszło im egzystować, oraz ukazać własną aktywność.

¹ Tekst jest rozszerzoną i uzupełnioną wersją artykułu opublikowanego w języku angielskim: „*Lost everyday life*” – *problems using materials diaries in research on occupational everyday life, based on the example of Krakow – observation on the margins of the study*, „Mesto a Dejiny” 2014, vol. 3, 1, pp. 67–79.

² Tego typu okoliczności, wzmacniające chęć opowiedzenia o swoich doświadczeniach, Gabriele Rosenthal nazywa biograficzną potrzebą narracji. Zob. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji*

Materiały o charakterze relacji osobistych są ważnym źródłem na temat codzienności, zatem historyk, mając do dyspozycji sporą ich liczbę, powinien czuć się usatysfakcjonowany. Tymczasem lektura materiałów pamiętnikarskich przynosi stosunkowo mało informacji na temat codzienności, a właściwie pewnych jej obszarów³. Niestety specyfika opisywanego okresu – także Krakowa – powoduje, że osoby, które spisywały swoje spostrzeżenia, skupiły się głównie na wątkach martyrologicznych lub działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko okupantowi. Obok tych wiodących tematów relacje osobiste zawierają dużo informacji o trudnościach z zaopatrzeniem i warunkach mieszkaniowych. Pozostałe obszary codzienności, zwłaszcza te dotyczące stosunku do zmian zachodzących w mieście, funkcjonowania w ramach oficjalnego życia publicznego oraz prywatności, są poruszane niejako mimochodem, podczas opisu innych – zdaniem piszącego – ważniejszych spraw. Historyk codzienności te nikłe informacje musi niejako „wyławić” z relacji. Co gorsza, w części wspomnień nie pojawiają się nawet niewielkie wzmianki.

Celem niniejszego artykułu nie jest ani krytyka źródłoznawcza materiałów o charakterze wspomnieniowym⁴, ani rozważania na temat warunków kształtowania się i funkcjonowania pamięci o wojnie i okupacji⁵. Zasadniczą kwestią będzie pytanie o czynniki, które

o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych [w:] *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Łódź 1996, s. 97.

³ Problemy definicyjne dotyczące pojęć „codziennosc” i „życie codzienne” oraz ich wymiennego stosowania poruszone zostały w mojej książce zatytułowanej: *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkanców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011, w rozdziale: *Codziennosc – miejsce w historiografii, problemy metodologiczne*, s. 9–15. Na potrzeby niniejszego artykułu zostanie przyjęta definicja opisowa stworzona przez Marię Bogucką: „Życie codzienne» to wszak i kwestia warunków egzystencji, warunków i metod pracy, konsumpcji we wszystkich jej przejawach (odzież, wyposażenie mieszkań, budownictwo, pożywienie itd.), dziejów rodziny, położenia kobiet i dzieci, sytuacji ludzi starych, chorych, całej sfery życia seksualnego i rozrodczości, momentów przełomowych egzystencji, takich jak narodziny, małżeństwo, śmierć i pogrzeb, rozmiarów i sposobów zagospodarowania wolnego czasu, obyczajów, wierzeń, poglądów, całej mentalności wreszcie”. Zob. M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 251–252.

⁴ Na temat definicji i podziału źródeł narracyjnych typu pamiętnikarskiego zob.: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła narracyjne*, cz. 1: *Pamiętnik, tekst literacki*, Poznań 2001, s. 51–55; *idem*, *O klasyfikacji i interpretacji pamiętników. Uwagi i propozycje*, „Studia Źródłoznawcze” 1980, t. 25, s. 163–167; K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego* [w:] *Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 IX 1968 r.*, red. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 316–329; R. Lubas-Bartoszyńska, *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*, Kraków 1983; J. Szczepański, *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie* [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, wybór i oprac. S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak, Warszawa 1971, s. 26–28; A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002, s. 11–79; W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2013.006> (dostęp 6 X 2017 r.).

⁵ Problem ten jest przedmiotem licznych badań o charakterze interdyscyplinarnym, m.in. projekt „II wojna światowa w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego”, zrealizowany przez Muzeum II Wojny Światowej. Zob. P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010. Istnieje także bogata literatura na ten temat, m.in.: B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006; *eadem*, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, t. 47, nr 4; A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002; M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnianiu i przewidywaniu*, Poznań 2004; E. Hałas, *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie* [w:] *Zmiana czy stagnacja. Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, red. M. Marody,

wpłynęły na mniejszą niż oczekiwana obecność codzienności w materiałach wspomnieniowych. Jednocześnie źródłom zostały postawione standardowe pytania, konieczne do oceny ich wartości poznawczej – o czas i okoliczności powstania dokumentu, jego autora (wiek, płeć, rasa, wykształcenie i pozycja społeczna), motywy napisania. Aby na nie odpowiedzieć, analizie poddano wspomnienia 80 osób. Każda z relacji odnosi się – w całości lub w części – do okupowanego Krakowa. Ich autorzy spędzili w tym mieście choćby krótki okres wojny. Kraków był dla nich miejscem urodzenia, stałego zamieszkania lub tylko etapem drogi życiowej albo wojennej tułaczki. Przekazy różnią się formą i charakterem wypowiedzi. Są to pamiętniki, autobiografie, wspomnienia (w tym prace konkursowe), dzienniki (poza diariuszami Adama Kamińskiego⁶ i Edwarda Kubalskiego⁷ fragmentaryczne) i zapiski. Większość ukazała się drukiem, natomiast 15 to rękopisy pozostające w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie⁸. Wśród relacji są takie, które obejmują cały czas okupacji i powstały właśnie z uwagi na chęć utrwalenia wojennych losów, takie, gdzie okupacja jest jednym z etapów życia i opowieści autora, wreszcie takie, które dotyczą jedynie fragmentu tego okresu bądź skupiają się na jakimś zagadnieniu lub epizodzie wybranym przez autora. Pomimo różnorodności form przekazy zostały potraktowane łącznie, toteż na określenie grupy relacji osobistych będą używane zamiennie terminy: „wspomnienia”, „relacje”, „materiały pamiętnikarskie”. O takim ujęciu zdecydował przedmiot rozważań – występowanie lub brak zapisów dotyczących codzienności, nie zaś krytyka zewnętrzna źródła lub weryfikacja wiarygodności przekazu – oraz nieostre granice pomiędzy poszczególnymi gatunkami pamiętnikarskimi⁹.

Warszawa 2004; A. Szpociński, *Przeszłość a środki przekazu* [w:] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006, s. 27–50; *idem*, *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości* [w:] *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, red. A. Szpociński, Warszawa 2006, s. 151–179; R. Traba, *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków* [w:] *idem*, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 179–196; *idem*, *Polifonia pamięci. Druga wojna światowa w polskiej i europejskiej pamięci*, Berlin 2009; K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008; B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010; C. Madajczyk, *Okupacja hitlerowska w powojennej świadomości historycznej, politycznej i potocznej Polaków* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998; Z. Wóycicka, *Przerwana załoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009; M. Hirszowicz, E. Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, t. 45, nr 3–4; A. Wolff-Powęska, *Zwycięscy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci narodów*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2; H. Wezer, *Collateral Damage of History Education: National Socialism and the Holocaust in German Family Memory*, „Social Research. An International Quarterly of the Social Science” 2008, t. 75, nr 1; *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009; S. Berger, *Remembering the Second World War in Western Europe, 1945–2005* [w:] *A European Memory? Contested Histories and Politics of Remembrance*, red. M. Paakier, B. Strath, New York–Oxford 2010.

⁶ A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001.

⁷ E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, Kraków–Budapeszt 2010.

⁸ Mimo że proces edytorski ma istotny wpływ na ostateczny kształt publikacji, analizie – celem poszerzenia spektrum badań – zostały poddane zarówno relacje publikowane, jak i niepublikowane.

⁹ Problem klasyfikacji dokumentów pamiętnikarskich, ich typologii i naprzemiennego stosowania pojęć poruszają: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej...*, s. 51–54; A. Cieński, *op. cit.*,

Osoby, których wspomnienia poddano analizie, nie stanowiły reprezentacji społecznej mieszkańców Krakowa. Zaledwie 16 spośród nich to kobiety. W chwili spisywania przeżyć okupacyjnych w zdecydowanej większości były to osoby dojrzałe lub starsze (około 95 proc.). Około 40 proc. autorów opisywało swoją młodość, która przypadła na okres wojny. Na trudności natrafiła identyfikacja wykształcenia autorów oraz ich pochodzenia społecznego. Niemniej można zaryzykować stwierdzenie, że niemal każdy z nich w chwili tworzenia narracji miał co najmniej średnie wykształcenie lub był w trakcie jego zdobywania. Znaczna część autorów legitymowała się wykształceniem wyższym. Około 40 proc. piszących to artyści, ludzie pióra, dziennikarze czy wykładowcy akademicy. Autorami analizowanych źródeł pamiętnikarskich są zatem w zdecydowanej większości przedstawiciele szeroko pojętej inteligencji i to ich perspektywa dominuje w okupacyjnych wspomnieniach.

Autorami są osoby narodowości polskiej. Z uwagi na zasadniczy wpływ segregacji rasowej na życie mieszkańców ziem, które znalazły się pod okupacją III Rzeszy, istotne było, aby piszący wspomnienia odwoływali się do w miarę jednolitych – przynajmniej pod względem narodowościowym – doświadczeń. Co oczywiste, inne były losy ludności polskiej, żydowskiej czy niemieckiej zamieszkującej w okupowanym Krakowie.

Wydaje się, że najważniejszą rolę w sposobie pisania o codzienności odegrał czas powstania wspomnień. Jest to tym bardziej istotne, że znaczna ich część powstała z myślą o ich publikacji¹⁰. Autorzy często podkreślali, że chcieli zachować ówczesną świeżość spojrzenia bez bagażu późniejszych ocen i doświadczeń, pragnęli, aby ich relacje były nie tylko o przeszłości, ale i z przeszłości. Jednak „czas historyczny utrwalony we wspomnieniach nosi zawsze na sobie piętno współczesności. [...] Współczesność bardzo silnie ingeruje w odtwarzanie przeszłości, a następuje to znacznie silniej w naszej części Europy. Wielość różnych i przeciwstawnych sobie wizji przeszłości, kształtowanych [...] przez naukę historii oraz propagowanych i utrwalanych przez różnorodne wersje nauczane w szkole czy upowszechniane w środkach masowego komunikowania, stawia piszących wobec trudnego wyboru, kiedy przychodzi im selekcjonować fakty”¹¹. W okresie Polski Ludowej oficjalny obraz okupacji podlegał istotnym zniekształceniom z ideologiczno-politycznych powodów. Władze komunistyczne oparły swój mit założycielski na interpretacji II wojny światowej jako zwycięstwa nad faszyzmem, wiążąc go z mitem powrotu na tzw. Ziemię Odzyskane i umiejętnie wykorzystując powszechną mobilizację społeczeństwa do odbudowy kraju po wojnie. Zabiegi te sprawiały, że forsowane przez rządzących tezy mogły spotkać się z częściowym poparciem społecznym¹². Stereotypizacji i mitologizacji podlegały zarówno losy narodu, jak i wzory indywidualnych postaw.

s. 13–30. A. Cieński proponuje używanie wyrazu „pamiętnikarstwo” jako terminu nadrzędnego w stosunku do wszystkich odmian gatunkowych tej gałęzi pisarstwa. Ponadto przyjmuje, że „klasyfikacja dokumentów osobistych jest [...] kwestią otwartą i częściowo zależy od subiektywnych decyzji badacza”. Zob. A. Cieński, *op. cit.*, s. 13 i 17. W. Szulakiewicz zwraca uwagę, że w ostatnim czasie – zwłaszcza w literaturze holenderskiej i niemieckiej – na oznaczenie źródeł o charakterze biograficznym zaczęto używać terminu „ego-dokument”. Zob. W. Szulakiewicz, *op. cit.*, s. 66–69.

¹⁰ W przypadku wspomnień publikowanych istotny będzie czas ich powstania, nie zaś data publikacji. O motywach spisywania pamiętników zob. A. Cieński, *op. cit.*, s. 41–46.

¹¹ J. Mikułowski-Pomorski, *Kraków w naszej pamięci*, Kraków 1991, s. 36–37.

¹² B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 102.

Nie pozostawało to bez wpływu na narrację piśmiennictwa wspomnieniowego. Autorzy, piszący o krakowskich doświadczeniach, mogli być tym bardziej podatni na ten wpływ, gdyż obraz wojny na terenie Generalnego Gubernatorstwa był często stosunkowo najbardziej zbliżony do stereotypu propagowanego w Polsce Ludowej¹³. Czas powstania wspomnień jest tym istotniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że twórcami analizowanych relacji są w większości osoby z wykształceniem co najmniej średnim, a więc – przynajmniej w założeniu – te, które w bardziej intensywny sposób zetknęły się z pożądanym przez państwo modelem myślenia na temat wojny i stosunków polsko-niemieckich¹⁴.

Ze względu na sposób prezentowania życia codziennego czas powstania wspomnień można podzielić na trzy okresy: relacje sporządzone jeszcze w czasie wojny lub tuż po niej do 1948 r., wspomnienia powstałe od 1948 r. do końca lat siedemdziesiątych XX w., wspomnienia spisane w latach osiemdziesiątych XX w. i później¹⁵. Przyjęta periodyzacja wiąże się z powojenną historią Polski, z oficjalnie kształtowanym obrazem okupacji i stereotypem Niemca. Przeżycia okupacyjne były dyskutowane politycznie przez propagandę. Wizję wojny kształtowały programy szkolne, historiografia i mass media (w tym wielokrotnie emitowane popularne seriale), zmonopolizowane przez władze komunistyczne.

W latach 1945–1948 wojna i okupacja były wciąż namacalne i implikowały aktualne wydarzenia. Próby rozliczenia sprawców i podsumowania wydarzeń wojennych miały szeroki zasięg, autentyzm i żywość. Opinie wyrażane bezpośrednio po kapitulacji Niemiec były o wiele bardziej spontaniczne i mniej manipulowane lub odgórnie ujednoczone niż te z późniejszego okresu. Ogrom zbrodni spowodował martyrologiczną i heroiczną prezentację przeszłości, ale jednocześnie przeciwstawiano się uproszczeniom i mitologizacji wojny, postaw społeczeństwa polskiego, przeżyć obozowych itp. Nie wszystkie elementy obrazu okupacji konstruowanego bezpośrednio po wojnie pasowały do kształtujących się dopiero i dominujących w latach późniejszych eposów – bohaterkiego i martyrologicznego¹⁶. W krótkim czasie powstało wiele wartościowych publikacji dotyczących lat 1939–1945 i zbrodni popełnionych przez Niemców¹⁷. Również

¹³ Całkowicie inaczej rzecz się ma w przypadku narracji kresowych, które zupełnie nie miały punktów stykowych ze stereotypowym obrazem wojny obowiązującym w Polsce Ludowej. Szerzej na ten temat zob. K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa 1999, s. 52–53.

¹⁴ Wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie wiedza historyczna zdobywana w szkołach. Według Ludwika Janiszewskiego wiedza potoczna reprezentowana przez osoby o niższym poziomie wykształcenia miała bardziej pozytywny i neutralny charakter w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich niż ta wyniesiona ze szkoły. Zob. L. Janiszewski, *Psychospołeczne aspekty stosunków polsko-niemieckich* [w:] *Socjologia: teoria i działanie. Księga pamiątkowa ku czci Władysława Markiewicza*, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Warszawa 1997, s. 241–242.

¹⁵ Taką periodyzację zastosowałam, pisząc na temat jawnego życia kulturalnego pod okupacją niemiecką. Podział okazał się być adekwatny dla ogółu zjawisk składających się na życie codzienne. A. Czocher, *Jawne życie kulturalne w okupowanym Krakowie 1939–1945 w świetle wspomnień*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 248. Periodyzacja ta nie jest szczegółową systematyzacją, ale ma na celu wypuklenie głównych trendów w prezentowaniu codzienności w źródłach wspomnieniowych.

¹⁶ Zob. też E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987, s. 20–21, 161–162.

¹⁷ Intensywną działalność wydawniczą prowadziły m.in.: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”), poznański Instytut

w odbudowującym się szkolnictwie w pierwszych powojennych latach (do roku szkolnego 1947/1948) władze komunistyczne pozostawiły nauczycielom stosunkowo dużo swobody. Nauczyciel był głównym źródłem wiedzy i choć pierwsze programy szkolne nie przewidywały omawiania treści związanych z dopiero co zakończoną wojną, tematyka ta poruszana była przy różnych okazjach. Uczniowie otrzymywali przekaz oparty na przeżyciach i wyobrażeniach pedagogów i wzbogacali go własnym bagażem doświadczeń¹⁸. W okresie tym dominowało indywidualne patrzanie na wojnę, a na jej obraz składała się suma jednostkowych przeżyć.

Osoby prowadzące okupacyjne dzienniki¹⁹ lub piszące wspomnienia tuż po wojnie relacjonowały swoje przeżycia i spostrzeżenia „na gorąco”, w nieschematyczny, zindywidualizowany sposób. Opisywały okupację tak, jak ją widziały lub chciały widzieć, bez nacisku obrazu narzuconego w późniejszym okresie. Autorzy, nawet jeśli przedmiotem relacji uczynili jedynie fragment swego okupacyjnego życiorysu, uwzględniali aspekty związane z codziennym funkcjonowaniem. W dziennikach wojna i okupacja niejednokrotnie stanowią tło dla wydarzeń z życia osobistego, które w danym momencie były dla piszących najistotniejsze. Autorzy w tym okresie często przyznawali, że okupacja to nie tylko czas walki i bohaterstwa, ale również codziennych trosk i radości. Nie czuli się w obowiązku tłumaczyć swego postępowania, nawet jeśli nie wpisywało się ono – nazwijmy to ogólnie – w opór wobec okupanta. Relacje z tego okresu przynoszą najwięcej szczegółów na temat okupacyjnej codzienności. Zawierają istotne treści dotyczące zwłaszcza takich obszarów, jak: funkcjonowanie w sferze publicznej, załatwianie różnego rodzaju formalności, kontakty z okupantem, wypoczynek i rozrywka. To z tego okresu pochodzą np. relacje odnoszące się do sposobów poszukiwania kontaktów z osobami, które umożliwią wręczanie łapówek w celu załatwienia zwolnienia z więzienia i urządzanie przyjęć jako nieodłącznej części tej transakcji²⁰, reakcji rodziny na związek córki/siostry z Niemcem²¹ lub potańcówek dla młodzieży organizowanych w krakowskich lokalach²². Można zatem wnioskować, że była to dla nich część okupacyjnej codzienności, coś normalnego, powszedniego.

Rok 1948 zamknął pewien etap w historii Polski Ludowej, zakończył także pierwsze polskie obrachunki inspirowane doświadczeniami wojny i okupacji. Nowe uwarunkowania polityczne zmieniły optykę spojrzenia na naród niemiecki. Po powstaniu w 1949 r. dwóch państw niemieckich ostrze propagandy zostało skierowane przeciwko Republice

Zachodni, Żydowska Komisja Historyczna. Na temat okupacji w Krakowie opublikowano m.in.: *Kraków pod rządami wroga*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946 (seria „Biblioteka Krakowska”, nr 104); *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, „Rocznik Krakowski” 1949–1957, t. 31 (tom został przygotowany do wydania w 1949 r., jednakże mógł się ukazać dopiero w 1957 r.).

¹⁸ A. Stępnik, *Zbrodnie nazizmu w polskich podręcznikach historii* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998, s. 109.

¹⁹ O specyfice dzienników wojennych (także jako źródle historycznym) pisze Paweł Rodak. P. Rodak, *Dziennik osobisty i historia* [w:] *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. W. Bolecki, J. Madejski, Warszawa 2010, s. 305–321; *idem, Wojna i zapis. O dziennikach wojennych* [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 37–54.

²⁰ T. Kudliński, *Mantelupa*, Kraków 1946, s. 230, 241.

²¹ A. Kamiński, *op. cit.*, s. 172.

²² Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 3/68, C. Marchaj, „Pamiętnik z okresu od 1 stycznia 1939 roku do 14 maja 1940 roku”, k. 185, 189–192, 194–205.

Federalnej Niemiec. Naród niemiecki rozpadł się na „uczciwych demokratów” na wschodzie oraz spadkobierców zniechędzonych hitlerowców na zachodzie²³. Atmosferę bojowości utrzymywała niepewność co do granicy na Odrze i Nysie²⁴. Równolegle niemal całkowicie zaprzestano osądzania zbrodniarzy niemieckich, a kolejne procesy na większą skalę ruszyły dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych²⁵. W warstwie semantycznej skutkowało to wypieraniem w kontekście okupacji określenia „niemiecki” terminami „hitlerowski”, „faszystowski”, rzadziej „nazistowski”, np. „okupacja hitlerowska” zamiast „okupacja niemiecka” itp.²⁶ Punktem wyjścia do objaśniania nazizmu była teza, że III Rzesza, wojna światowa i okupacja ziem polskich były etapem – najbardziej dramatycznym i krwawym – w trwającej od stuleci walce polsko-niemieckiej, a nawet słowiańsko-germańskiej²⁷. Władze komunistyczne postulowały przesunięcie akcentów w obrazie wojny, aby wyeksponowane zostały raczej motywy aktywnej walki niż martyrologii. Takie przedstawienie okupacji miało przenieść zainteresowanie społeczeństwa na problemy współczesności. Wytyczne Wydziału Propagandy i Prasy KC PPR głosiły, że „konieczną jest walka ze skutkami moralnymi terroru hitlerowskiego poprzez szerzenie dumy ze zwycięstwa, poczucia siły narodu, wiary w przyszłość i aktywność. Należy wykazywać, iż zwiększony wysiłek w pracy dla dobra narodu oraz walka przeciwko kno- waniom imperializmu jest prawdziwym hołdem pamięci ofiar hitleryzmu; obchody pamięci ofiar terroru hitlerowskiego winny być ograniczone do zdrowych i niezbędnych granic oraz winny mieć charakter bojowy, a nie cierpiętniczy”²⁸.

²³ W NRD rozliczenie zbrodni wojennych traktowano bardzo instrumentalnie. Tomasz Kranz napisał: „Oficjalnie twierdzono, że niemiecka historia zaczęła się dopiero w roku 1949. [...] Faszyzm jawił się jako rodzaj obcego panowania, które nie dotyczyło społeczeństwa wschodniemieckiego. Elementy jego ciągłości upatrywano natomiast w RFN. [...] Problem obrachunku z nazizmem stał się w NRD dość szybko tematem tabu, a władze komunistyczne celowo powstrzymywały wszelkie próby publicznej dyskusji poświęconej dyktaturze hitlerowskiej, obawiając się, że wnioski z takiej debaty mogłyby zostać wykorzystane jako analogia w ocenie wewnętrznej sytuacji i struktury Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. Zob. T. Kranz, *Zbrodnie nazizmu jako doświadczenie historyczne Niemców i Polaków* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej...*, s. 17. Niemniej, jak zauważa Czesław Madajczyk, Niemcy z NRD w potocznej świadomości Polaków uważani byli za najbardziej pruskich i niejednokrotnie jawili się jako bardziej wrodzy niż Niemcy z zachodu. C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 34.

²⁴ Nie zmieniły jej natychmiastowo ani orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z prośbą o pojednanie z 18 XI 1965 r., ani traktat polsko-niemiecki z 7 XII 1970 r. Zob. *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 432; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 171.

²⁵ Szerzej na ten temat zob. R. Kotarba, *Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie 1945–1953*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, t. 17, s. 71–73.

²⁶ J. Lubecka, *Karanie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce. Aspekty historyczne i współczesne wnioski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 11–44. Autorzy wspomnień również poddają się temu trendowi. O ile piszący do 1948 r. na określenie okupanta i reżimu okupacyjnego używają głównie zwrotów: „Niemiec” czy „Niemcy”, o tyle w okresie późniejszym wypierają je terminy: „hitleryzm”, „hitlerowcy”, „naziści”, „faszyści”.

²⁷ M. Zmierczak, *O rozumieniu terminu „faszyzm” w powojennej Polsce* [w:] *Historia prawa – historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 438.

²⁸ Wytyczne Wydziału Propagandy i Prasy KC PPR do pracy propagandowej Związku b. Więźniów Politycznych. Cyt. za: E. Dmitrów, *op. cit.*, s. 159.

Jednocześnie silna ideologizacja miała służyć zatarciu pełnego obrazu wojny, w szczególności przesłonięciu okupacji sowieckiej. Apogeum prób radykalnego przewartościowania historii narodowej przypadło na okres stalinizmu. Po 1956 r. czysto ideologiczne kryteria interpretacji stopniowo zastępowano bardziej pragmatycznymi metodami manipulacji historii Polski²⁹. Kultuwanie pamięci o zbrodniach niemieckich i walce Polaków z okupantem, które istotnie były niepodważalnymi faktami, miało odwrócić uwagę od represji i zbrodni totalitaryzmu sowieckiego³⁰.

Wspomnienia, które powstały od końca lat czterdziestych do początku lat osiemdziesiątych, wpisały się w ogólnie obowiązujący w Polsce Ludowej model patrzenia na okupację. Z jednej strony prezentował on Niemców, nazywanych dość konsekwentnie „hitlerowcami”, „faszystami” lub „nazistami”, i ogrom popełnionych przez nich zbrodni, z drugiej – aktywną walkę Polaków z najeźdźcą³¹. W modelu tym nie było miejsca na jakąkolwiek współpracę z okupantem lub choćby zgodę na oferowane przez niego warunki egzystencji, tym bardziej na wypoczynek czy rozrywkę. Piszący niejednokrotnie konstruowali wspomnienia jako członkowie danej grupy zawodowej, m.in. literatów czy dziennikarzy, lub partyjnej, np. działaczy PPR³², posługując się określonym przez nią obrazem wojny. Taki sposób pisania miał wzmacniać wiarygodność środowiskowego przekazu, a zarazem pozwalał nadać sens indywidualnemu doświadczeniu poprzez uwypuklanie jednych problemów i przemilczanie innych³³. Zacieślał jednak wielowarstwowość doświadczeń wojny i okupacji oraz utrudniał pogłębioną refleksję nad nimi.

Osoby piszące w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych najczęściej pomijały kwestie związane z okupacyjną codziennością (w okresie pomiędzy 1949 a 1955 r. wspomnienia dotyczące okupacji w Krakowie w ogóle się nie ukazywały). Wart odnotowania jest również fakt, że w okresie tym powstawały głównie wspomnienia skupione na jakimś aspekcie okupacyjnej działalności autora, np. na przeżyciach więziennych i obozowych, walce, tajnym nauczaniu lub konspiracyjnym życiu kulturalnym. Stymulowane one były licznie ogłaszanymi konkursami lub zapotrzebowaniem wydawców na relacje określonych osób lub grup, a nie na wspomnienia okupacyjne w ogóle³⁴.

²⁹ B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 82.

³⁰ Taki sposób postrzegania wojny mógł być przyswojony, ponieważ nieprawdziwość tego obrazu wynikała nie tyle z całkowicie fałszywej wojennej biografii narodu – zbrodnie niemieckie i walka z okupantem były faktem – ile z częściowego zafałszowania, przesłonięcia elementów lub całych części składowych niewygodnych dla ówczesnej władzy. Zob. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 102.

³¹ Problem schematów w prezentowaniu historii II wojny światowej i okupacji poruszają m.in. publikacje: J. Ronikier, *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Kraków 2002; E. Dmi-trów, *op. cit.*; A. Stepnik, *op. cit.*; B. Korzeniewski, *op. cit.*; J. Wawrzyniak, *op. cit.*

³² Wątki dotyczące życia codziennego pojawiają się we wspomnieniach działaczy komunistycznych, m.in. w momentach, kiedy chcą pokazać różnice światopoglądowe z konserwatywnym otoczeniem. Na przykład Tadeusz Hanuszek opisuje problemy z zawarciem związku małżeńskiego przez osobę niewierzącą. Zob. T. Hanuszek, *Ihr verfluchte banditen! [w:] O ludziach i sprawie. Wspomnienia działaczy PPR z Krakowskiego (lata okupacji hitlerowskiej)*, oprac. A. Kozanecki, Kraków 1964, s. 161.

³³ Funkcja zapominania, obecna w pisarstwie wspomnieniowym nie tylko z okresu Polski Ludowej, stosowana jest jako świadome założenie mające na celu usuwanie z obrazu wojny i okupacji „ciemnych” stron dotyczących własnej zbiorowości. A. Rokuszewska-Pawełek, *Spoleczeństwo polskie w okresie II wojny światowej [w:] Biografia a tożsamość...*, s. 25.

³⁴ Z. Wojtkowiak pisze, że do 1975 r. ogłoszono w Polsce Ludowej 1043 konkursy na pamiętniki w ogóle, w tym o tematyce okupacyjnej. Zob. Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej...*,

Przyjęta konwencja pozwalała na zaprezentowanie jedynie tych wątków, które były pożądanymi zarówno przez autora, jak i wydawcę. Najczęściej była to opowieść ukazująca w mniej lub bardziej bezpośredni sposób, jak autor przeciwstawiał się najeźdźcom. O życiu codziennym wspomniano rzadko i wpisywano je w kontekst zmagania z okupantem. Jednocześnie piętnowano wszelkie postawy mogące uchodzić za przejaw zgody na okupacyjne porządki. Można odnieść wręcz wrażenie, że Polacy podczas okupacji wyłącznie walczyli z wrogiem lub myśleli, jak urządzić nowe, lepsze państwo po zakończeniu wojny. W taki typ pisarstwa wpisują się m.in. wspomnienia prof. Andrzeja Bolewskiego. W publikacji *Z drogi do Poczdamu* rozdział *Życie w okupowanym Krakowie* (w którym należałoby oczekiwać informacji na temat codzienności) Bolewski w zasadzie poświęcił opisowi początków swoich prac badawczych nad gospodarką III Rzeszy oraz przywołaniu osób, które udzieliły mu pomocy po przyjeździe do Krakowa. Nieco uwagi poświęcił opisowi posad, na jakich pracował w czasie okupacji – bardziej w kontekście prowadzonych badań naukowych niż przedstawienia warunków pracy. Jedynie enigmatycznie wspomniął o braku wystarczających środków finansowych na utrzymanie oraz o chorobie żony³⁵. Gdyby w badaniach nad codziennością oprzeć się tylko na wspomnieniach, które powstały w tym okresie, to trzeba by uznać, że większość autorów w zasadzie nie miała życia rodzinnego, nie potrzebowała odpoczynku, a nawet stosunkowo niewiele zabiegała o środki na utrzymanie – w tym opał i żywność. Nawet temat pracy zawodowej, o ile nie wiązał się z konspiracją, działaniami sabotażowymi itp., był tematem niewygodnym. Wspomnieniom przyświecał niejednokrotnie dydaktyczny cel i ukazanie pożądanego postaw, pobrzmiewało kombatanckie: „Zobaczcie, jak walczyliśmy”.

Istnienie modelu pisania o okupacji potwierdzają wyjątki – autorki piszące z perspektywy dziecka lub bardzo młodej osoby³⁶. Przyjęcie takiego punktu widzenia, uwypuklonego nawet w warstwie językowej (stylizowanie na język kilkunastoletniej dziewczynki), pozwala na zachowanie dystansu i przekazanie treści, których brak w innych relacjach z tego okresu, np. chęć posiadania modnych ubrań, zabawek, fascynacja kinem, ale także kontakty z okupacyjną administracją i stosunek do niej ludności polskiej. Podobne tendencje do wyłamania się z obowiązującego modelu można zaobserwować we wspomnieniach niepublikowanych. Taki styl przedstawiania okupacji wpisuje się raczej w typ wspomnień powstałych po 1980 r.

s. 87. Już w tytułach niektórych konkursów zostały wskazane pożądane treści oraz wyraźnie zaznaczono profil prezentowania własnych przeżyć, np. „Niemiecki obóz koncentracyjny jako szkoła słowiańskich charakterów”. „Warto zwrócić uwagę, że już w tytułach konkursów [...] podkreśla się okupację (a nie wojnę), okupację niemiecką (a nie radziecką), zaś w konkursach 1948 r. wojna sprowadza się do spraw partyzantki (ale tylko «ludowej» i «chłopskiej») oraz wspomnień żołnierskich (tzn. z wojska «właściwego»)”. Cyt. za: J. Leoński, *Konkursy pamiątkarskie w Polsce. Przegląd problematyki socjologicznej* [w:] *W kręgu ludzi morza. Księga pamiątkowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. zw. dr. hab. Ludwika Janiszewskiego*, red. R.B. Woźniak, Szczecin 1997, s. 207–208.

³⁵ A. Bolewski, *Z drogi do Poczdamu*, Kraków 1977, s. 26–37.

³⁶ Są to wspomnienia konkursowe Zenony Stróżyk i Ireny Bundzewicz. Pierwsza spisała swoje wspomnienia w 1974 r., a opublikowano je w 1975 r. Zob. Z. Stróżyk, *W Krakowie i gdzie indziej* [w:] *Byli wówczas dziećmi*, oprac. M. Turski, Warszawa 1975, s. 205–265. Druga spisała je w 1967 r., lecz nie zostały wydane. Zob. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, *Zbiór wspomnień z czasów okupacji*, R. 1564, I. Bundzewicz, „Wspomnienia z okresu okupacji 1939–1945”.

Sposób patrzenia na okupację zaczął zmieniać się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Powrót kwestii obrachunków z wojną, której istotny element stanowiło ponowne podjęcie problemu osądzenia sprawców zbrodni, było w dużej mierze rozwinięciem i poszerzeniem wątków poruszanych w pierwszych latach powojennych. Dotychczasowy model pisania na temat okupacji niemieckiej zaczynał pękać. W badaniach naukowych na temat okupacji zaczęto postulować o lepsze rozpoznanie epoki, unikanie powierzchowności i uśmierzenie emocji, po to, by tworzyć dzieła oparte na gruntownych analizach, bardziej zobiektywizowane, pogłębione i wiarygodne³⁷. Ponadto w latach osiemdziesiątych nastąpił znaczny wzrost popularności postaci i wydarzeń, które przynależały do niezależnego od państwa wzorca tradycji³⁸. Skutkuje to m.in. przenoszeniem zainteresowania społeczeństwa z jednej strony na okupację sowiecką, a z drugiej – na szersze i mniej obciążone dotychczasowym kanonem spojrzenie na okupację niemiecką. Niebagatelną rolę odgrywały tu wydawnictwa „drugoobiegowe”, wykłady organizowane przez środowiska opozycyjne w formie tzw. latających uniwersytetów, skupiające się na odkłamywaniu historii, oraz przenikanie zakazanych dotychczas treści do oficjalnych wydawnictw³⁹.

Autorzy wspomnień przygotowanych po 1980 r. tworzą narracje bardziej zindywidualizowane, które trudniej umieścić w jakimś określonym modelu pisarstwa. Niejednokrotnie uwypuklają problemy dotąd pomijane lub przemilczane, choć – należy podkreślić – do końca lat osiemdziesiątych w publikowanych pracach nie mogły pojawić się treści sprzeczne z oficjalnym obrazem polskiej historii. Powracają do tematyki związanej z codzienną egzystencją i eksponują swoje prywatne, niejednokrotnie nietypowe losy. W porównaniu z relacjami sprzed 1948 r. ich wspomnienia zostały jednak obciążone większą liczbą sądów wartościujących, uzasadnień takiego czy innego sposobu postępowania. Obok przedstawiania faktów, często dokonywali ich oceny z powojennej perspektywy, a czasami wprost powoływali się na opinie innych osób. Relacje są mocno „przepracowane”, ponieważ ich autorzy opisywali wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat. Upływ czasu jednocześnie pozwalał spojrzeć na okupację z dystansu, a spisanie wspomnień nadawało sens często dramatycznym doświadczeniom, pozwalało udokumentować znaczenie własnej biografii, a niejednokrotnie rozliczyć się z wojennym okresem⁴⁰. Niemniej także we wspomnieniach z lat osiemdziesiątych najczęściej brakuje tych aspektów codzienności, które łączą się z okupantem, np. praca w urzędach, załatwianie różnego rodzaju formalności, oficjalna rozrywka, kontakty polsko-niemieckie, oraz stabuizowanych tematów dotyczących obyczajowości i cielesności. Warto zaznaczyć, że taki sposób opisywania własnych okupacyjnych przeżyć utrzymał się w zasadzie także po roku 1989.

Kolejnym istotnym czynnikiem, który wpłynął na sposób pisania na temat codzienności okupacyjnej, był wiek autora w czasie wojny. Osoby dojrzałe lub starsze, jeśli pi-

³⁷ Z. Mańkowski, *Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy)* [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 roku*, Warszawa 1988, s. 112.

³⁸ B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 90–91.

³⁹ A. Stępnik, *op. cit.*, s. 130–131.

⁴⁰ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków...*, s. 45; P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010, s. 30–31; K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015, s. 33–34.

szą o codzienności, koncentrują się na zabiegach związanych z zapewnieniem podstawowych warunków egzystencji, okupacyjnych niedogodnościach i miejscu pracy. Ciekawym przykładem jest „Pamiętnik” Franciszka Kusia (w 1939 r. miał 63 lata), w którym można znaleźć szczegółowe informacje o cenach żywności, warunkach atmosferycznych – zwłaszcza zimą – i możliwości (lub jej braku) podróżowania⁴¹. Podobne obszary, choć w innym stylu, opisuje Tadeusz Seweryn (w 1939 r. miał 45 lat). Wprawdzie jego wspomnienia noszą tytuł *Okupacji dzień powszedni*, to zainteresowania autora ogniskują się głównie, oczywiście obok opisu działalności konspiracyjnej i terroru okupanta, na handlu żywnością, ubożeniu społeczeństwa oraz zagadnieniach związanych ze zdrowiem i lecznictwem. Ten ostatni wątek poszerza o zagadnienia zdrowia psychicznego, alkoholizmu i dobrodziejstw płynących z okupacyjnego humoru⁴². Z kolei osoby, których młodość przypadła na czas okupacji, zdecydowanie częściej wspominają o kontaktach towarzyskich, rozrywce czy wypoczynku. Szczególnie jest to dobrze widoczne na przykładzie pisania o oficjalnym, czyli mającym zezwolenie wroga, życiu kulturalnym. Ludzie starsi ten aspekt okupacyjnej rzeczywistości najczęściej pomijali lub stwierdzali, że Polacy prawie w ogóle w nim nie uczestniczyli. Korzystających z tego typu rozrywek określali mianem „wojennych dorobkiewiczów” lub „niekrytyczną częścią publiczności”⁴³. Wśród osób, które ujawniły, że skorzystały z jakiejś formy rozrywki dozwolonej przez okupanta, tylko dwie podczas okupacji były już w dojrzałym wieku. Warto dodać, że ci, którzy „przyznali się” do udziału w seansie kinowym czy przedstawieniu teatralnym lub koncercie mającym zgodę niemieckich władz, spisywali wspomnienia przed 1948 lub po 1980 r. Można więc wnioskować, że autorzy, pisząc o młodości, przyznali sobie prawo do wypoczynku, rozrywki, a także do popełniania błędów. „Wprawdzie od 1939 r. uznaję zasadę «świnie w kinie, Polacy w Oświęcimie», ale ja nie płaciłem na armię niemiecką” – tłumaczy swój pobyt w kinie na gapę Stanisław Strzelichowski, w czasie okupacji nastoletni chłopak⁴⁴. „Gdzie miał Polak pójść? Do kawiarni? No to przecież nie to, co kino” – pisze Jerzy Semilski, również ówczesny nastolatek⁴⁵. Twierdzenie, że w oficjalnym życiu kulturalnym brała udział tylko zdegenerowana młodzież, obalają życiorysy poszczególnych autorów. Część osób, która skorzystała z dozwolonych przez okupanta form rozrywki, działała w konspiracji lub przynajmniej się o nią otarła. We wspomnieniach często powtarzają się stwierdzenia: „byliśmy młodzi” lub „chcieliśmy żyć i cieszyć się życiem mimo okupacji”. Tadeusz Kwiatkowski, pisząc o początku okupacji, stwierdza: „Nie mieliśmy jeszcze wyczulonej wyobraźni na niemieckie metody policyjne. [...] Obawialiśmy się raczej potępienia ze strony starszej generacji rodaków. [...] Żałoba – to nam nie odpowiadało. Jak długo bowiem ta niewola miała trwać? Rok albo półtora najwyżej. Mieliśmy po dwadzieścia lat, pierwsza samodzielność, pierwsza miłość, pierwsza wódka, pierwsza prawdziwa przygoda”⁴⁶.

⁴¹ Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 9067 III, F. Kuś, „Pamiętnik”, cz. III.

⁴² T. Seweryn, *Okupacji dzień powszedni*, „Przegląd Lekarski” 1970, nr 1, s. 178–197.

⁴³ Zob. np. J. Jakóbiec, *Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna*, Kraków 2005, s. 181.

⁴⁴ S. Strzelichowski, *Dwa lata: grudzień 1942 – październik 1944*, Wrocław 1972, s. 27.

⁴⁵ J. Semilski, L. Sosnowski, *Kina przetrwały... [w:] J. Semilski, J. Teopltz, Owoc zakazany*, Kraków 1987, s. 48.

⁴⁶ T. Kwiatkowski, *Placi się każdego dnia*, Kraków 1986, s. 27.

We wspomnieniach osób podczas okupacji młodych, zwłaszcza mężczyzn, pobrzmiewają elementy przygodowe, których zasadniczo brak w relacjach osób starszych. Jeden z autorów pisze o odwiedzinach w niemieckiej księgarni, z której on i jego koledzy po prostu kradli podręczniki wojskowe przydatne do konspiracyjnych szkoleń⁴⁷. Inny z kolei nadmienia o suto zakrapianych okupacyjnych imprezach imienninowych w liczonym gronie znajomych⁴⁸, jeszcze inny o wyjazdach do Zakopanego na narty i biciu zjazdowych rekordów oraz o wyprawie do warszawskiego kasyna⁴⁹. Opisując swoje przeżycia w konwencji przygodowej oraz przedstawiając potencjalne zagrożenia i sposoby radzenia sobie z nimi, chętniej pomijają informacje z zakresu historii codzienności.

Więcej na temat okupacyjnej codzienności piszą kobiety⁵⁰. Wynika to m.in. z faktu, że w czasie okupacji „zaktywizowały się” (z własnej woli lub z potrzeby chwili). Przemawiały w części lub całości odpowiedzialność za prowadzenie domu i jego utrzymanie. Utrata męża czy ojca oznaczała dla nich przewrót całej egzystencji „do góry nogami”. Kobiety niejednokrotnie wyłamywały się z dotąd pełnionych ról, podejmowały pracę zawodową lub zarobkową i działały w konspiracji, a jednocześnie mierzyły się z obowiązującym dyskursem na temat kobiecości⁵¹. Dotychczasowe wzorce działania stały się nieadekwatne w warunkach okupacyjnych, trzeba było sprostać nowym, nierzadko dramatycznym wyzwaniom. Janina Hełm-Pirgo po aresztowaniu męża stwierdza: „W ciągu dnia nie należę do siebie – bez służącej, z matką [...], z dziećmi, z chorobą w domu, z myślą o uwięzionym...”⁵². Kazimiera Treterowa w opisie rozłąki z mężem wspomina: „Trzeba było masami odmiatać śnieg z naszego olbrzymiego tarasu i sprzed domu, co też czyniłam. [...] W domu ułożyłyśmy się w ten sposób z siostrą, że ona wąta, odrabiała robotę domową, ja zdobywałam jedzenie dla rodziny i zajmowałam się wszystkim, co wymagało sił fizycznych”⁵³. W kobiecych wspomnieniach znajdziemy próbę opowiedzenia o emocjach, które towarzyszyły okupacyjnym przeżyciom, oraz ich wpływie na codzienną egzystencję. Halina Kwiatkowska, wspominając okres pobytu narzeczzonego w więzieniu przy ul. Montelupich, napisała m.in.: „Chodzę co wtorek pod więzienie w zielonym kapelusiku, który Tadeusz lubi, i spaceruję tam i z powrotem, tam i z powrotem, pod groźnym spojrzeniem niemieckiego żołdaka trzymającego na bramie wartę. Widzę malutką głowę Tadeusza wysoko nad «paką» przysłaniającą zakratowane okienko jego celi. Czuję się jak kretynka, mój spacer to tylko upokarzająca, bezsilna i absolutnie pasywna czynność”⁵⁴. Natomiast Zenona Stróżyk odnotowała, jaki emocjonalny wpływ miała likwidacja krakowskiego getta na losy jej rodziny: „Tata to wszystko

⁴⁷ S. Strzelichowski, *op. cit.*, s. 335.

⁴⁸ Zob. np. T. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 106–108.

⁴⁹ J. Stocki-Sosnowski, *Jedno życie, cztery światy*, Kraków 1994, s. 80–89, 105–107.

⁵⁰ O różnicach pomiędzy relacjami kobiet i mężczyzn piszą np.: B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szociński, *Między codziennością a wielką historią...*, s. 116–118; K. Sierakowska, *Kobiety dokument osobisty z czasów I wojny światowej jako źródło historyczne* [w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, Rzeszów 2014, s. 537–545.

⁵¹ W. Grzebalska, *Od fałszywego uniwersalizmu do fetyszyzacji różnicy. Historia powstania warszawskiego i rewizjonistyczny „zwrot herstoryczny”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 2, s. 139–157.

⁵² AIPN Kr, 1/2268, J. Hełm-Pirgo, [„Wspomnienia”], k. 23.

⁵³ K. Treterowa, *Reportaż z mojego życia*, Wrocław 1972, s. 368.

⁵⁴ H. Kwiatkowska, *Porachunki z pamięcią*, Kraków 2002, s. 37–38.

widział i [...] był całkiem stuknięty. Schudł też kompletnie i szcerniał na twarzy, a mama ważyła tylko pięćdziesiąt cztery kilo z przedwojennych dziewięćdziesięciu”⁵⁵. Jednocześnie w relacjach są pomijane te wątki kobiecego doświadczenia, które nie mieszczą się w ogólnie przyjętych wyobrażeniach i dyskursach, jak np. problem przemocy, która uderzała w nie jako kobiety⁵⁶.

Różnice w sposobie pisania na temat codzienności są widoczne także wówczas, gdy porównamy relacje rodowitych krakowian lub osób zakorzenionych w mieście już przed wojną z relacjami wojennych migrantów. Pomimo że codzienne troski dotyczyły jednych i drugich, patrzyli na nie z zupełnie różnych perspektyw. Osoby przybyłe do Krakowa dopiero w czasie okupacji zwracają uwagę na detale, które – jako oczywiste – umykają rodowitym krakowianom. Wybicie z rutyny dnia codziennego, przede wszystkim zmiana miejsca zamieszkania, niejednokrotnie połączona z całkowitą destrukcją dotychczasowej egzystencji, organizowało ich opowiadanie o okupacyjnych przeżyciach⁵⁷. I tak na przykład Karolina Lanckorońska, opisując pierwsze dni pobytu w okupowanym mieście, zauważyła: „Większość znajomych wówczas jeszcze mieszka we własnych mieszkaniach, zapraszali na śniadanie, skromne nieraz, ale podawane na normalnej porcelanie, ze srebrnymi łyżkami i widelcami”⁵⁸. Wspomnienia rodowitych krakowian odnoszące się do tego okresu koncentrują się w tym kontekście przede wszystkim na kłopotach z zaopatrzeniem. Ich życie okupacyjne, choć inne od przedwojennego, szybko przekształca się w rutynę⁵⁹.

Relacje wojennych migrantów zawierają wątki, w których chcą pokazać kontrast między ich wojenną kondycją a dostatkiem rodowitych mieszkańców miasta. Abstrahując od jednostronnego spojrzenia na ten problem, to właśnie we wspomnieniach osób napływowych można znaleźć informacje, w jakich warunkach funkcjonowały osoby zamożne. Zenona Stróżyk, przesiedlona wraz z rodziną z Rawicza, tak opisała koleżanki z klasy: „Niektóre były naprawdę bogate i nic ich wojna nie tknęła. Jedna mieszkała na ulicy Retoryka w siedmiopokojowym apartamencie i miała same «starożytno» meble”⁶⁰. Informacji takich próżno szukać w tekstach rodowitych krakowian, a jeśli się pojawiają, to jedynie w kontekście podejrzeń o współpracę z okupantem.

Branie udziału w wydarzeniach mających miejsce w Krakowie również inaczej postrzegane jest przez wojennych migrantów. Przykładem może być wystawa sztuki japońskiej zorganizowana w 1944 r. przez władze okupacyjne w ramach popularyzacji dorobku sojuszników Niemiec. Zaprezentowano na niej eksponaty sztuki japońskiej подарowane Muzeum Narodowemu przez Feliksa Jasińskiego w 1926 r. Uczestnictwo w niej wspomina Andrzej Wajda, który jako nastoletni chłopak przybył w czasie okupacji do Krakowa

⁵⁵ Z. Stróżyk, *op. cit.*, s. 239.

⁵⁶ Na ten problem zwraca uwagę Weronika Grzebalska. Zob. W. Grzebalska, *Pleć powstania warszawskiego*, Warszawa 2013, s. 112–113.

⁵⁷ Gabriele Rosenthal wskazuje na zmianę miejsca zamieszkania i wybicie z rutyny dnia codziennego jako czynniki stymulujące narracyjność, sprzyjające uporządkowaniu doświadczeń i łatwości ich relacjonowania. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 87.

⁵⁸ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 X 1939 – 5 IV 1945*, Kraków 2001, s. 61.

⁵⁹ Na powszednienie niecodziennych wydarzeń i internalizowanie wojennej codzienności zwraca uwagę Katarzyna Sierakowska. K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód...*, s. 33, 232.

⁶⁰ Z. Stróżyk, *op. cit.*, s. 229.

wa z Radomia. Obok wrażenia, jakie wywarła na nim ekspozycja, wspomina: „Była to zarazem pierwsza wystawa zbiorów Feliksa Jasieńskiego [...] Toteż cała krakowska inteligencja rzuciła się, by ją oglądać”⁶¹. Niemniej wzmianek o wystawie nie znajdziemy w relacjach krakowskich artystów, literatów lub uczonych.

Wojenne wspomnienia skupione są głównie na tym, co różniło życie pod okupacją od przedwojennej egzystencji, nie zaś na tym, co pozostało niezmienione. Ich autorzy chcieli zapewne napisać coś ciekawego i nadzwyczajnego⁶². Okupacyjna codzienność zazwyczaj stanowiła tło dla wydarzeń, które uznali za warte upamiętnienia. Można też wnioskować, że dla wielu osób na terenie Krakowa wojenna rzeczywistość w wielu aspektach nie różniła się zasadniczo/drastycznie od tej przedwojennej i dlatego stwierdzili, że nie warto jej opisywać. To, co składało się na „okupacyjny dzień powszedni”, uznali po prostu za mniej interesujące. Codziennosc pojawia się zazwyczaj wtedy, gdy zachodzą zjawiska niespotykane, np. gdy występują kłopoty z zaspokojeniem bieżących potrzeb lub następuje przemieszanie ról społecznych. Dopóki autorom wspomnień wydaje się ona oczywista, jest wówczas – można by rzec – „niewidzialna”. Uobecnia się jako problem w nieciągłościach bytu, gdy jej rutyna i powtarzalność ulegają zaburzeniu. Codziennosc okupacyjna pojawiająca się w materiałach wspomnieniowych jest codziennością zakłóconą, wytraconą z trybów normalnego funkcjonowania⁶³. Lektura wspomnień z tego okresu potwierdza prawdziwość stwierdzenia prof. Marcina Kuli, że „nie chcemy pamiętać zjawisk, we własnym przekonaniu sprzecznych z obrazem, który idealizujemy”⁶⁴. Oczywistym jest, że autorzy wspomnień przedstawiają okupację taką, jaką ją widzieli (pamiętali) lub jaką chcieli widzieć (pamiętać). To, co niewygodne, zazwyczaj jest udziałem „innych”, najczęściej anonimowych osób – oni handlują z okupantem, uczęszczają do kina czy teatru oraz załatwiają sprawy w okupacyjnych urzędach. Nie znaczy to jednak, że historyk jest skazany na porażkę. Umiejętne posługiwanie się warsztatem źródłoznawczym, znajomość mechanizmów i reguł, jakimi rządzi się ten typ źródeł, oraz epoki, w której powstały, powoduje, że zagubioną w licznych relacjach codzienność można odnaleźć. Zarówno wśród treści, które autor chciał przekazać, jak i w tym, co przemilczał.

⁶¹ *Andrzej Wajda o polityce, o sztuce, o sobie*, oprac. M. Malatyńska, Warszawa 2000, s. 118.

⁶² Według Władysława Tatarkiewiczza jest to jedno z tzw. zjawisk pamięci – „zjawisko przewagi wspomnień niecodziennych”. Zob. T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Poznań 1981, s. 137.

⁶³ R. Sulima, *Znikająca codzienność [w:] Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, red. R. Sulima, Łomża 2003, s. 234, 243; P. Rodak, *Niecodzienna codzienność czasu okupacji*, „Znak” 2009, nr 652, s. 40–42.

⁶⁴ M. Kula, *op. cit.*, s. 97.

STRESZCZENIE

Materiały o charakterze relacji osobistych są ważnym źródłem na temat życia codziennego. Jednakich lektura z okresu okupacji przynosi stosunkowo mało informacji dotyczących codzienności, a właściwie pewnych jej obszarów. Osoby, które spisywały swoje wojenne losy, skupiły się głównie na wątkach martyrologicznych lub działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko okupantowi, ewentualnie na tym, co różniło życie pod okupacją od przedwojennej egzystencji, nie zaś na tym, co pozostało niezmienione. Wojenna codzienność zazwyczaj stanowiła tło dla wydarzeń, które autorzy uznali za warte upamiętnienia. Autorka analizuje czynniki, które wpłynęły na mniejszą niż oczekiwana obecność codzienności w źródłach wspomnieniowych, takie jak płeć i wiek autorów, stopień zakorzenienia w lokalnej społeczności, a przede wszystkim czas powstania wspomnień. Jako materiał do badań posłużyły relacje osobiste osób, które okupację lub jej część spędziły w Krakowie.

Słowa kluczowe: codzienność, Kraków, okupacja, II wojna światowa, relacje osobiste, wspomnienia.

SUMMARY

Personal accounts are an important source of information concerning everyday life. However, reports from the occupation period yield very little information regarding day to day mundanity, or any of its specific aspects. Those who wrote down their war fortunes were focused mostly on stories of martyrdom or underground operations directed against the occupiers or on the differences in living under occupation and before the war, rather than on the things that had not changed. Everyday life during war time usually provided the background for the events which the authors found worthy of mention. The author analyzes the factors that influenced the underemphasis of everyday life in various memoirs, such as the sex and age of the authors, their sense of belonging to the local society as well as – first and foremost – the time when the memoirs were written. The study material comprises accounts of persons who spent the whole or part of the occupation in Cracow.

Key words: everydayness, Cracow, occupation, the II World War, personal accounts, memoirs.